Nr. 228 Kraków, czwartek 6 października 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Rewolucya w Portugalii.

Paryż. Kilka dzienników otrzymało wiadomość, według której za pośrednictwem radio-telegrafu okrętu „St. Marie de la Mer“, stojącego na wodach portugalskich, nadeszła następująca depesza:

Lizbona. Rewolucya wybuchła o 2 popołudniu. Rozpoczęło się bombardowanie pałacu królewskiego przez okręty wojenne. Wielka część armii i cała marynarka jest po stronie republikanów. Dostęp do miasta zamknięty; niemożliwem jest otrzymać szczegóły.

Madryt. Ag. Fabra donosi z zastrzeżeniem z Santander, że nadeszła tam telegrafem Marconiego depesza, nadana z niemieckiego okrętu, stojącego na kotwicy w Lizbonie, że w Lizbonie wybuchła rewolucya. Okręty wojenne mają bombardować pałac królewski. Rewolucyoniści zatknęli na pałacu chorągiew republikańską.

Londyn. Dzienniki donoszą, że w Lizbonie wybuchły poważne zaburzenia. Wszystkie połączenia i komunikacye przerwane; druty telegraficzne poprzecinane. Słychać, że w Lizbonie odbywają się poważne walki i że republikanie osiągnęli pewne sukcesy.

Paryż. „Matin“ otrzymał radiotelegram donoszący, że w Lizbonie wybuchła rewolucya. Armia i flota stanęły po stronie rewolucyonistów. Okręty wojenne podobno bombardują pałac królewski. Dziennik ten donosi nadto, nie podając źródła tej wiadomości, że król Manuel dostał się do niewoli.

Paryż. Tutejszy „Daily Mail“ donosi z Londynu, że król Manuel jest jeńcem rewolucyonistów, podczas gdy „Figaro“ donosi, że król opuścił Lizbonę. Tutejszy poseł portugalski, który o godz. 3 rano został przez jednego z tutejszych sprawozdawców powiadomiony o o nadeszłej wiadomości, oświadczył, że nie otrzymał żadnego podobnego uwiadomienia i spodziewa się, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Jest przekonany, że armia nie pójdzie z republikanami. Z wielu stron wyłania się przypuszczenie, że zamordowanie dyrektora zakładu obłąkanych i republikańskiego deputowanego Bonparda przez umysłowo chorego oficera skłoniło republikanów do dania sygnału do rewolucyi.

Paryż. Bawiący tu przywódca portugalskich republikanów, Magelhaens-Lima, oświadczył wobec sprawozdawcy „Matina“: Rewolucya nas nie zaskoczyła. Oddawna ją zapowiadaliśmy i spodziewaliśmy się, że zmiana formy rządów dokona się w spokoju i porządku jedynie przez działanie wolnej woli ludu. Na to jednakże nie pozwoliły upór i zaślepienie posiadających władzę.

Paryż. (Ag. Havasa). Tutejszy konsul portugalski nie otrzymał dotąd oficyalnego zawiadomienia o zajściach w Lizbonie. Prywatna depesza, którą otrzymał, potwierdza informacye o wybuchu rewolucyi.

„Postępowy“ Watykan.

W pewnej części prasy zachodniej, nawet będącej klerykalnie nastrojoną, panuje wielkie nieukontentowanie z powodu ciągłego przerabiania przez obecnego papieża utartych już norm w praktykach katolickich.

Weźmy np. „Figaro“; jest to dziennik paryski, rozpowszechniony w sferach zamożniejszych, usposobionych, jak to się mówi, po katolicku, ale z tą domieszką sybarytyzmu, która bynajmniej nie pragnie, ażeby kościół coraz bardziej zaprzątał sobą ich życie, ażeby narzucał im jakiś na dawnych czasach wzorowany rygor. Tym zapatrywaniom daje wyraz redakcya „Figara“ w krótkich artykulikach — to przeciw obniżeniu wieku dziatwie, obowiązanej — wedle kościoła — spowiadać się i komunikować, to znów przeciw mającemu być wprowadzonym rygorowi, dotyczącemu „pogrzebów chrześcijańskich“, których chce papież odmówić osobom, nie dokonywującym spowiedzi wielkanocnej. Z naciskiem podnosi „Figaro“, iż Rzym nie powinien odstraszać od katolicyzmu ludzi, którzy chcą żyć w tej wierze, których jednak zrażać mogą spiętrzane przez Watykan niedogodności... A obok tego „Figaro“ chętnie zbiera i opinie tej części kleru, która lęka się niektórych nowych zarządzeń, choćby przedwczesnej spowiedzi, na tej podstawie, że taka pierwsza spowiedź, nieprzygotowana, wdroży dziecko i na później do powierzchownego traktowania tej czynności i że od początku kruchy łącznik łacniej pryśnie w życiu późniejszem: więcej odpadać będzie „owieczek“.

Tymczasem w odpowiedzi na wszelkie wątpliwości, wyrażane przez kler, przesyła mu Watykan surowe nagany (świeżo otrzymał naganę biskup nicejski). Opinii zaś świeckiej wyjaśnia się drastyczne zarządzenia krótkimi komentarzami, bylejak ułożonymi. W inspirowanym np. przez kuryę rzymską artykuliku w „Corriere de la Sera“ czytamy, iż zarządzenie papieskie, dotyczące komunii małych dzieci, jest „postępowem i demokratycznem, ponieważ usuwa wszelkie formalności i przygotowania, które dotychczas do przyjęcia komunii były niezbędne“. A dalej nieco: „Opozycya przeciwko temu zarządzeniu wyjaśnia się jedynie niewłaściwą niechęcią przeciw wszelkim inowacyom; w rzeczywistości zaś papież nadał moc obowiązującą tylko przepisom soboru trydenckiego i dawnego kościoła“.

Więc „postępowość“ Watykanu polega na... cofaniu się do roku 1545 — roku otwarcia *Concilium Tridentinum*.

Koniec końców taki „postępowy“ prąd, idący z encykliki „Motu proprio“ i innych zarządzeń papieża, wywoła szereg nieporozumień wewnątrz katolicyzmu, które starał się zażegnywać „dyplomatyczny“ poprzednik Piusa. Skrajni klerykałowie, bardziej z natury swej wojowniczy, rozpoczną kampanię przeciw umiarkowańszym... Coś podobnego już rozpoczyna się w Prusiech. Przykład idzie z Rzymu, który tak usilnie tropi „modernistów“...

Nieporozumienia te przypuszczalnie nie znajdą echa tylko w krajach sennych, gdzie wszystkie nakazy idące z góry — przyjmowane są biernie. Dotyczy to przedewszystkiem katolicyzmu polskiego, który nic nie myśląc, na żadną też opinię o nowym kursie rzymskim się nie zdobywa.

Częstochowskie zbrodnie.

Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży jasnogórskiej i tajemniczego trupa zpod Kłomnic. — Braciszek zakonny z Jasnej Góry i służba klasztorna współwinnymi zbrodni.

Z Częstochowy piszą, iż policya wpadła na ślad, świadczący, że zachodzi łączność między kradzieżą na Jasnej Górze a zbrodnią pod Kłomnicami, gdzie przed kilku miesiącami znaleziono trupa nieznanego mężczyzny w sofie, zatopionej w stawie.

W sprawę tę ma być wmięszany braciszek klasztorny Damazy Macoch i jeden ze służących klasztornych; obaj zbiegli przed kilku dniami, jak się zdaje, w obawie przed aresztowaniem. Na podstawie pewnych poszlak policya przypuszcza, że zbrodni na owym mężczyźnie dokonano w Częstochowie, poczem zwłoki ukryto w sofie i wywieziono z miasta w pobliże Kłomnic, gdzie je porzucono. Wczoraj aresztowano dwóch dorożkarzy i dwóch służących klasztornych, którzy odnosili sofę do dorożki. Nazwiska zamordowanego jednak, jak słychać, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Z komisyj sejmowych.

Lwów, 5 października.

Obostrzenie regulaminu.

Komisya administracyjna przeprowadziła wczoraj dyskusyę nad wnioskiem o obostrzenie regulaminu sejmowego, żeby w sejmie nie wolno było krytykować posłów ani władz. Referował poseł Laskowski. W bardzo ożywionej dyskusyi poseł Stapiński i Skołyszewski protestowali imieniem klubu ludowców przeciw temu reakcyjnemu dodatkowi do regulaminu i oświadczyli, że będą się starali wszelkiemi siłami nie dopuścić do uchwalenia dotyczącego wniosku w sejmie. Takie samo stanowisko zajęli Makuch i Staruch imieniem klubu ruskiego. Bronił zaś wniosku imieniem konserwatystów poseł Starzyński (wiceprezydent parlamentu!). Ostatecznie na propozycyę przedstawicieli lewicy Maissa i Rittla dalszą dyskusyę odroczono.

Podniesienie Krynicy.

Komisya sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie Krynicy. Wydział krajowy reprezentował dr Bernadzikowski, a rząd radca Grodzicki, który udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie budowy nowych łazienek borowinowych i nowego zakładu hydropatycznego, w sprawie powiększenia wodociągów wody słodkiej, ujęcia źródeł mineralnych i w sprawie regulacyi Kryniczanki. Po sprawozdaniu reprezentanta rządu przyszła komisya do przekonania, że roboty inwestycyjne, o ile dotyczą budowy nowych łazienek borowinowych i zakładu hydropatycznego, powiększenia wodociągu i ujęcia źródeł mineralnych, są w pełnym toku, — dalej że wypracowane zostały szczegółowo plany i kosztorysy, a fundusz w kwocie około 1 miliona, przeznaczony na te budowy, w roku bieżącym lub jak lat poprzednich, jest zabezpieczony, względnie o ile nie został użyty, nie przepadł. Głównym przedmiotem obrad była dyskusya w sprawie kanalizacyi Krynicy. Cała komisya wyraziła zgodnie zapatrywanie, że wszystkie inwestycye muszą iść w parze z kanalizacyą, jeżeli cel ich nie ma być chybiony. Komisya ma odbyć w sprawie Krynicy jeszcze jedno posiedzenie, na którem uchwali konkretne wnioski i przedłoży je sejmowi w obecnej sesyi.

Kongres narodowy egipski.

Bruksela, 26 września.

Na skutek zakazu rządu francuskiego kongres narodowy egipski musiał się przenieść do Brukseli, gdzie trwał od 22 do 24 września włącznie. W Paryżu zwołano tylko 21 września zebranie w Elysée Palace Hotel dla zapoznania się wzajemnego członków kongresu.

Otrzymawszy zaproszenie, jako korespondent pism polskich, z wielką ciekawością podążyłem na owo przedkongresowe zebranie, na którem się zetknąłem z całym światem wschodnim. Nubijczyków i Egipcyan jest kilkudziesięciu, Indusów kilkunastu. — Typy wschodnie, tu i owdzie malownicze stroje,

---

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

3)

Chłop roześmiał się zcicha.

— A ty z czego się śmiejesz? — surowo zapytał Stach.

— Abo nie wiem, kto gapa, ja bo dobrze jadę. Na Wiśle nocą to tak zawdy się wydaje, co ląd przed nosem, ale to ino takie zwidzisko. Pan nie jechał w nocy rzeką?

— Więcej pewno, jak ty — odrzekł zbity nieco z tropu „znawca“, poczem mruknął do siebie: Ten drab słusznie mnie jednak osądził.

Stach znów wpadł w zadumę. Ale już nie słuchał szmerów Wisły, nie poddawał się nastrojowi. Zwalczając śmiertelne znużenie, potęgujące wciąż pragnienie snu, mimo wysiłków woli, zaczął dla wykazania bezpodstawności tegoż liczyć ostatnie nieprzespane noce. Z Krakowa wyjechał na noc w poniedziałek, w wagonie udało mu się zdrzemnąć na całe dwie godziny. Następny dzień zeszedł na umowach z przemytnikami i wyszukiwaniu ludzi do przeniesienia jedenastu paczek i walizki. Całą noc z wtorku na środę przeprawiał się przez kordon, żołnierze spóźnili się czy nie mogli na czas dać znać o miejscu swych „sekretów“ i trzeba było czekać parę godzin nad jakąś błotnistą rzeczką. O mało nie zwaryował przy tem czekaniu, słuchając rechotu żab. Jeśli są gdzie na świecie żaby, co jeszcze obrzydliwiej „grają“, niż polskie, to Mickiewicz napewno ich nie słyszał, bo w takim razie trafiłby nie „do sławy grodu“, ale do Tworek; zresztą z Paryża przez całą długość Europy nawet rodzime wrony nasze mogą się wydać jaskółkami, a gwizdawki „smoków“ trelami „pastuszych fletni“. Może być, że kilka gdakających ropuch pod oknem szlachcica pomaga mu do strawienia kolacyi i wprawia w ruch miechy płucne gwoli wzdychań, ale na głodny brzuch, niewyspanie, no i przy czekaniu z kontrabandą na sołdatów — a nuż nie przyjdą lub wsypią? — to „granie“ nie nadaje się bynajmniej.

A ile było tam tych gadów! Ze wszystkich stron, z tyłu, z przodu, z boków, z góry nawet — siedzieli wtedy pod wysokim wałem — wciąż, bezustanku przez parę godzin rrech, rrech, rrech, kum kuma — na samo wspomnienie niedobrze się robi... A potem jeszcze, jak na złość, żołnierze mówią: „Rubl z czełowieka, a za was tri!“ Łajdaki! Ten, co mówił, musi być napewno „towarzyszem“ z S. D. P. i L., kiedy taki „uświadomiony“ co do wyższej wartości miejskiego proletaryusza wobec chłopa ze wsi.

We środę przesiedział dzień w chacie przemytnika, spać było nie sposób, wciąż hałasowali, kłócili się z żydami o jakiś zaginiony transport „kozików“, to znów o przyszły „śwarc“ jedwabiu, przychodził nawet wieczorem podoficer pogranicznik, dopominając się z pijackim wrzaskiem o zaległy haracz. W nocy znów przenosiny bibuły z pola do wsi, już tylko we dwóch, więc pracy było aż do świtu, zrobiło się ładnych kilka wiorst tam i z powrotem. We czwartek poszedł do stodoły, chcąc przespać się trochę, ale tu znów jak na złość młócili zboże cały dzień i z taką zaciętością walili cepami o klepisko, że cały budynek trząsł się jak w febrze. Teraz więc dopiero trzecia noc niespana, nic nadzwyczajnego. Żeby tylko było ruchu więcej i trochę cieplej — czułby się doskonale. Taka nieruchomość przymusowa i zimno — ba, toż w łódce wody po kostki prawie — bardzo kiepsko wpływa na stan moralny. — Byle tylko nie zasnąć, bo obudzić się można na dnie kochanej Wisełki; pewno z miłości nie puściłaby go prędko. A ten Czapa pojechałby sobie spokojnie dalej... Prawda, to marna kreatura, złodziejaszek jakiś...

Jeszcze długo medytował w ten sposób, aż wreszcie czując, że zaczyna ulegać znużeniu, zaczął rozmowę ze swoim sternikiem, w nadziei rozerwania się trochę.

— Słuchajno, Czapa — rzekł — dawno śwarcujesz towary?

Chłop podniósł zlekka pochyloną głowę i po namyśle zapytał:

— Abo co?

— Abo nic, tak się pytam. Tyś złodziej?

— Złodziej.

— A cóż ty kradniesz? Pewno kury i gęsi gospodyniom we wsi, co?

— Ale! Żyda gdzie w dziurze zcapię, albo i chłopa w lesie. We wsi nie można, zabiją.

— Nie boisz się to mnie mówić o tem?

Czapa roześmiał się.

— Pan tyż nie lubi „salcesonów“ — rzekł konfidencyonalnym tonem — ja nie taki głupi, wiem, co wiozę. Te papierki gorsze dla nich od złodzieja. Jakem siedział w Lublinie na zamku, to trzymali paru za takie same, a mówili nasi, że już ich więcej nie puszczą... Mówili tyż, że panowie, co się tem zajmują, to naród dobry, ale jak się zaweźmie, to męczy cały dzień, zanim zabije. Naszych nie lubią, w więzieniu trzymali się zdaleka... Ja tam z tego nic nie rozumiem.

— Toś ty siedział już w kozie? — przerwał mu Stach.

— Przecie nie raz, ino dwa razy — z pewną dumą odrzekł bywalec — jakby nie to, to nie byłbym złodziej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

szczególniej Indusek. Gdym się przedstawił jako Polak, odrazu znalazłem jak najserdeczniejsze przyjęcie, zwłaszcza u Indusów, najbardziej rewolucyjnie nastrojonych. Znajomość angielskiego znakomicie mi się przydała, Indusi bowiem innych języków europejskich naogół nie znają, natomiast angielskim władają jak swym rodowitym. „A noble county“, „a heroic nation“ — oto urywkowe zdania ich o Polsce, tradycyjnym bojowniku wolności narodów. Byli przedstawiciele ze wszystkich części Indyj, przeważnie ucząca się młodzież, między innymi dwie panienki Parsi z Bombaju. Jakimś cudem znały one dwa zdania polskie: „Kocham panią“ i „Niech żyje Polska“. Tem ostatniem zdaniem zawsze mię witały, a za niemi i inni Indusi, ja zaś im stale odpowiadałem indyjskiem: „Bande Mataram“ (Niech żyje ojczyzna), które jest ich hasłem bojowem.

Wśród Egipcyan typy były mniej ciekawe i tendencye bardziej pokojowe. Zwłaszcza Indusi nienawidzą Anglii i Anglików z fanatyzmem zupełnie dla nas niezrozumiałym. „I hate the English like a poison“ (Nienawidzę Anglików jak trucizny), oto krótko streszczony pogląd ich na Anglo Sasów. „We are doing our best“ (Robimy, co możemy) mówią ze znaczącym uśmiechem, gdy się ich spytać, jak oni walczą z zaborczą Anglią. Jak Anglię wypędzą, to wtedy poślą swe legiony, aby... wyzwolić Polskę od obcego jarzma!

Egipcyanie nie mniej interesują się Polską, której losy jako taką znają. Ogromnie się interesowali tem, co się dzieje obecnie w Polsce i wypytywali mię szczegółowo o obchód grunwaldzki, prądy niepodległościowe itp. Jeden z nich nawet już umieszczał artykuły o Polsce w pismach arabskich i prosił o nadsyłanie mu obfitszych materyałów. Z drugiej strony od moich rozmówców dowiedziałem się masy rzeczy interesujących o ich krajach (zwłaszcza Indyach).

Kongres został otwarty dnia 22 b. m. w Brukseli w „Salons Modernes“ (koło giełdy) przez Mohameda bey Fauda, lidera partyi narodowej egipskiej i przewodniczącego zjazdu. W mowie swej dziękował on Belgii za gościnność i protestował przeciwko rozporządzeniu rządu francuskiego, z którem napewno naród francuski się nie zgadza. Potem naszkicował pokrótce sytuacyę obecną w Egipcie, podkreślił fałszowanie świadome stanu rzeczy przez Edwarda Greya, ministra spraw zagranicznych, który zarzuca Egipcyanom barbarzyńskość i fanatyzm, aby przedłużyć okupacyę. Nic jednak nie może wstrzymać partyi narodowej od dalszej pokojowej akcyi, której dewizą naczelną jest: „Ewakuacya i konstytucya“. Europie chcą wyjaśnić istotny stan rzeczy w Egipcie, sposoby ich walki na drodze legalnej, oraz niebezpieczeństwo międzynarodowe dalszej gospodarki Anglii w ich kraju. Egipt chce być krajem wolnym wśród wolnych, sytuacya międzynarodowa tego wymaga, nie mówiąc o tem, że ma prawo święte i nieprzedawnione rządzić się sam sobą bez najeźdźców. (Huczne oklaski).

Ustrój parlamentarny jest nieodzowny, mahometanizm się temu nie opiera, przeciwnie! Egipt stopniowo upada pod każdym względem od czasu okupacyi, Anglia natomiast zbogaca się w sposób rabunkowy jego kosztem. Będziemy czekać wytrwale i upominać się wciąż o swe prawa. Nigdy nie zabdykujemy! (Przeciągłe oklaski).

Następnie odczytują depesze z różnych stron, głównie z Egiptu, oraz listy powitalne. Ciekawy jest zwłaszcza list Anglika, Blunta, który gwałtownie protestuje przeciwko okupacyi Egiptu przez swych rodaków i poleca stosować jak najostrzejsze środki legalne, jak bojkot towarów angielskich, bojkot osobisty Anglików w Egipcie, utrudnianie im za wszelką cenę pobytu tam i t. p. To jedynie zdoła przekonać Anglików, że ich nie chcą w Egipcie, a wtedy sami przyjdą do przekonania, że lepiej się wynieść z tak niewdzięcznego kraju. (Oklaski wielokrotne). Nie ufajcie nam, muzułmanie całego świata! Nie oczekujcie od nas niczego, prócz gwałtów i rozbojów!

Listy Irlandczyków Dillona i Kettela kończyły się okrzykiem: „Niech żyje Egipt!“

Następnie Fuad Ebb Hassib referuje na temat: „Czy Egipcyanie są zdolni do bytu niepodległego“. Dowodzi wszechstronnie, że tak, uznaje tylko sposoby pokojowe walki oraz kontrolę finansową Europy i kapitulacye (na mocy których Europejczycy są sądzeni przez swych sędziów, nie zaś muzułmanów).

Wieczorem urządzono koncert.

Następnego dnia (23) rano przyłączono się do pochodu belgijskiego z okazyi 80 tej rocznicy niepodległości Belgii (zauważmy mimochodem, zawdzięcza Belgia wyzwolenie naszej rewolucyi, która przeszkodziła wojskom moskiewskim zdusić rewolucyę w zachodniej Europie, szczegół, który zainteresował kongresistów, gdym im to zakomunikował).

Po południu przewodniczy tow. Keir Hardie, który właśnie przybył. Wygłoszono szereg referatów o kapitulacyach, o szkolnictwie oraz sytuacyi politycznej w Egipcie.

Anglicy systematycznie podkopują oświatę w Egipcie, zwłaszcza wyższą, ze szkół starają się uczynić narzędzie anglizacyi. Keir Hardie podkreśla konieczność wychowania dziewcząt i kobiet, wyraża swoją solidarność z dążeniami „nacyonalistycznemi“ młodego Egiptu. (Skrajne organizacye w Indyach i Egipcie, a także i w Persyi, noszą nazwę „nacyonalistycznych“ w odróżnieniu od „umiarkowanych“). Następnie przemawia szereg Indusów w sposób nadzwyczaj gwałtowny przeciwko Angli (po angielsku), radząc Egipcyanom wyrzucić jak najprędzej Anglików z Egiptu, nie cofając się przed niczem. Prym tu dzierży lady Cama, przedstawicielka obozu induskiego.

„Niepodległość nie ma ceny“ — odpowiadają oni na zarzut, iż Anglia cywilizuje Wschód.

24 go dzień ostatni kongresu. Prezydyum obejmuje liberalny profesor niemiecki, członek pruskiej Izby deputowanych, Herr Hauptman, który, jak mnie zapewniał, głosował przeciwko prawom wyjątkowym o Polakach. Dziękuje za prezydyum, twierdzi, że naród niemiecki i niemiecka ojczyzna są zawsze po stronie uciśnionych. („Et la Pologne!“, woła jedna z Indusek).

Następnie odrzucają depeszę ultra-rewolucyjną, którą im przysłał szef rewolucyonistów induskich Kirshna Farny, albowiem partya egiska stoi na gruncie legalnym i układów międzynarodowych.

Odczytują szereg referatów o stanie sądownictwa, o prześladowaniu prasy arabskiej, o konieczności zneutralizowania kanału sueskiego i oddania go pod pieczę i nadzór samego Egiptu. Szczególniej interesujące były dyskusye nad prasą w Egipcie, która wbrew przewidywaniom Anglików stała się potężnym czynnikiem politycznym w Egipcie, informuje opinię publiczną. Prasa ta jest teraz ogromnie ścigana przez Anglików, gdyż ciągle krzyżuje im plany rozmaite.

Na końcu rozpatrują kwestyę rozwoju przemysłu w Egipcie.

Po południu przewodniczy tow. Rouanet, który, jako socyalista, żąda wyzwolenia wszystkich ciemiężonych narodów. Protestuje gwałtownie przeciwko polityce rządu francuskiego, który pomaga Anglii dusić Egipt. Ma nadzieję, że się wkrótce sytuacya zmieni na korzyść Egiptu, trzeba, żeby Egipcyanie zainteresowali Europę swą sprawą.

Rozpatrują pokrótce sprawę finansów, armii, zdrowotności i t. p. Anglia ograbia Egipt pod różnymi pozorami.

Następnie przemawia tow. Keir Hardie. Anglia nie ma najmniejszego prawa okupować Egiptu. Narody egipski i induski muszą być wolne, tego wymaga sprawiedliwość i ludzkość. Egipt dla Egicyan! Bądźcie zawsze zjednoczeni i silni przeciwko ciemięzcom. Anglia musi się wynieść z Egiptu i dotrzymać własnego słowa.

Gdy „Times“ mu zarzuca, iż stoi po stronie burżuazyi egipskiej, on, przedstawiciel proletaryatu angielskiego, odpowiada: Egipt ma prawo być wolnym i sam swe losy rozstrzygać, Anglia nie ma prawa go okupować! Nastał czas dla Egipcyan czynów rewolucyjnych, bo środki legalne się wyczerpują. Armia egipska jest wielkim czynnikiem, trzeba na nią zwrócić uwagę. Niech żyje wolność wszystkich narodów! (Burzliwe oklaski).

Irlandka jedna proponuje sojusz Irlandyi, Egiptu i Indyj przeciwko Anglii.

Pan Hauptman wyraża swoją sympatyę dla sprawy egipskiej, proponuje środki pokojowe, legalne.

Na zakończenie przemawiał niżej podpisany, jako syn narodu, który najbardziej ucierpiał od obcego najazdu, i dlatego wita z sympatyą dążenie wyzwoleńcze innych narodów. Polska nigdy nie zginie, jest nieśmiertelną, jak i sprawa jej wyzwolenia. Myśmy w samej „Polsce rosyjskiej“ dokonali czterech rewolucyi w przeciągu jednego wieku i walki nie zaniechamy, póki bytu niepodległego nie zdobędziemy. (Burzliwe oklaski całego zebrania).

Potem uchwalają szereg rezolucyj: 1) okupacya jest bezprawną, 2) natychmiastowa ewakuacya, 3) przywrócenie konstytucyi, 4) obalenie praw o prasie i zesłaniu administracyjnem, tudzież 5) utrzymanie kontroli europejskiej nad finansami egipskimi, 6) nieważność traktatu o Sudanie.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym wygłoszono szereg mów i pito za wolność wszystkich narodów oraz powodzenie partyi egipskiej.

A ogólne wrażenie? Dość blade, atmosfera lęku i niepewności wisiała nad kongresem z powodu możliwych szykan ze strony władz belgijskich. Stąd ogromna rozwaga i umiarkowanie Egipcyan, którym Indusi ciągle szyki psuli swymi rewolucyjnymi wybuchami. Najbardziej wryła mi się w pamięć szlachetna postać Keira Hardie, którego wystąpienie zaiste było godne tradycyi wolnej Anglii. Gdym mu z tego powodu wyraził swój podziw, on ze zdumieniem odpowiedział: ależ ja jestem socyalistą!

Przypomniały mi się nasze stosunki...

W. Młociński.

Szczególny proces.

Otrzymujemy następującą korespondencyę:

W obecnej kadencyi sądu przysięgłych w Wadowicach zasiadł na ławie oskarżonych Ignacy Steuer, zamożny rzeźnik z Białej, który mimo swej młodości, zdolnością zawodową wybił się na pierwszego rzeźnika.

Obecnie padł ofiarą intrygi chrześcijańsko-socyalnych kierowników „Zjednoczenia rzeźników“ w Wiedniu, na spółkę z reprezentantem bialskim niejakim Knoppkiem.

„Zjednoczenie rzeźników“ wiedeńskich chciało koniecznie mieć kozła ofiarnego, by ukryć swoje własne grzechy.

Skoro Steuer dobrowolnie nie chciał dać 50.000 K, „Zjednoczenie“ wyszukało sobie drogę przez prokuratora wadowickiego, bo wiedzieli, że w drodze cywilnej niczego Steuerowi nie udowodnią i ani centa nie dostaną.

Wiedeńczycy, ile razy mają konflikt z kupcem galicyjskim, pierwsza droga do prokuratora, bo liczą na to, że prokurator w Galicyi z respektu przed Wiedniem nie będzie robił wielkich historyj z kupcem galicyjskim.

W danym wypadku zjechał do prokuratora wiedeński adwokat, przyniósł gotowe doniesienie i już w dzień, czy dwa później przyaresztowanie aż w towarzystwie 3 żandarmów i wachmistrza policyi miejskiej nastąpiło.

Ze stosunku handlowego, dopuszczalnego między urzędnikiem bialskiej filii „Zjednoczenia“ niejakim Silberspitzem, który miał się dopuścić nadużyć, a Steuerem, udało się rzeźnikom wiedeńskim skonstruować przeciw Steuerowi przypuszczenie porozumienia się, a p. prokurator Kisiel na podstawie zapodań tych rzeźników bez przeprowadzenia badań ze strony nieinteresowanych znawców, przejął w akcie oskarżenia domniemane porozumienie między Silberspitzem a Steuerem, oskarżając pierwszego o zbrodnię oszustwa, a drugiego tj. Steuera o współwinę.

Na domiar nieszczęścia tuż przed rozprawą zmarł główny winowajca, tak, że tylko „współobwiniony Steuer“ zasiadł na ławie oskarżonych.

Po odrzuceniu wszelkich przez obronę naprowadzonych ważnych wniosków dowodowych, ława przysięgłych — arcyksiążęcy urzędnicy leśni i włościanie, nie znający zupełnie dość skomplikowanych stosunków kupieckich, a słysząc jedynie odpowiednio zabarwione zapatrywania i wrażenia osób interesowanych, wydała werdykt potępiający, a trybunał pod przewodnictwem radcy Solaka zasądził oskarżonego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Nieszczęściem dla oskarżonego jest, jeżeli ma być sądzonym na prowincyi, gdzie niema kontroli prasy i gdzie „jawność“ rozprawy, ta najważniejsza gwarancya sprawiedliwości, ogranicza się do kilku mieszczan miejscowych, żon urzędników itd.

Czy w Krakowie pozwoliłby sobie prokurator na ekcesy podobne, jak to uczynił zastępca prokuratora p. Kisiel, który w pierwszym dniu rozprawy żąda uchylenia zapytania postawionego przez obrońcę do obwinionego, nazywając to pytanie „insynuacyą“?

Prywatnie tłómaczył się prokurator omyłką, że miał użyć wyrazu „sugerowanie czy sugestya“. Jeżeli tak, to nie spadłaby była korona z głowy „dekorowanemu“ p. Kisielowi, gdyby publicznie, przy rozprawie, był „pomyłkę“ sprostował i obrońcę przeprosił.

Byłoby to tylko rozsądnie i przyzwoicie. P. Kisiel jednakowoż w drugim dniu rozprawy zapomniał się tak dalece, że motywując oświadczenie się przeciw wnioskom postawionym przez obrońcę, odzywa się z najzimniejszą krwią temi słowy: „i tu się ma **czoło** (t. j. obrońca) postawić taki wniosek“.

To już chyba idzie za daleko i przekracza granice przyzwoitości.

Co ma publiczność myśleć o prokuratorze powołanym do ścigania czynów karygodnych, jeżeli widzi, że tenże prokurator wobec trybunału, przysięgłych, na jawnej rozprawie dopuszcza się obrazy czci, czyli czynu karygodnego na osobie obrońcy?

Czy w Krakowie byłby możliwy przewodniczący, któryby mimo żalenia się i postawienia odpowiedniego wniosku ze strony obrony, gdzie trzeba było natychmiast przywołać prokuratora energicznie do porządku i przytomności, nie reagował jednem, choćby najuprzejmiejszem słowem. Ogólnem też jest zdanie, że przed — powiedzmy — namiętnością p. Kisiela sąd wadowicki się cofa. Znaną jest powszechnie pobłażliwość przewodniczącego wobec prokuratora, ale tu granica została bezsprzecznie przekroczoną.

Jedną dobrą stronę miało to całe zajście. Publiczność się przekonała, jak mało waży honor obywatela nawet wtedy, kiedy jest obrońcą, t. j. stroną podczas rozprawy równo uprawnioną rzekomo z prokuratorem.

Publiczność się przekonała, że absolutnym panem jest prokurator i że wolno mu bezkarnie i bez opozycyi ze strony przewodniczącego, przy jawnej rozprawie wobec zgromadzonych obywateli dopuszczać się obrazy na osobach przy wymiarze sprawiedliwości współdziałających.

Wywody prokuratora były tego rodzaju, że mogły wywołać niechęć przysięgłych do oskarżonego.

Czy nerwowe kręcenie względnie szczotkowanie wąsa, czy przypadkowe wkładanie rąk do kieszeni ze strony człowieka, broniącego się rozpaczliwie przed kryminałem, człowieka, który nigdy przedtem nie stawał przed trybunałem, miało co wspólnego z oskarżeniem o oszustwo?

A jeżeli wywołanie w ten sposób niechęci do oskarżonego jednego lub drugiego przysięgłego „przeciągnęło“ na stronę oskarżenia?

Z okoliczności, że obwiniony swojemu ojcu, będącemu również rzeźnikiem w Białej, nie opowiadał o swoich interesach, wysnuł p. prokurator wniosek o niskim poziomie moralności podsądnego, nazywając go niedobrym, niewdzięcznym synem itd.

Zamiast argumentów i dowodów operował p. prokurator czarnymi obrazami własnej fantazyi i nic dziwnego, że wobec tego i wobec odrzucenia całego szeregu wniosków dowodowych, postawionych przez obronę, ława przysięgłych, złożona z włościan i leśniczych arcyksiążęcych, nie mogąc z powodu braku fachowych wiadomości kupieckich, wiadomości o celu i znaczeniu stowarzyszeń gospodarczych wyższego gatunku, wyrozumieć w tym krótkim czasie, o co się właściwie rozchodzi, doszła do takiego werdyktu.

Przeciw wyrokowi zgłoszono zażalenie nieważności i sprawa pójdzie zwykłym torem przed sąd najwyższy do rozpatrzenia.

Niezależnie zupełnie od losu sprawy, musimy w interesie i obronie współobywateli, którzy mają i mogą mieć nieszczęście spotkania się z p. prokuratorem Kisielem, zapytać się p. ministra sprawiedliwości, co zamierza uczynić, by społeczeństwo obronić przed podobnem potępienia godnem zachowaniem się c. k. zastępcy prokuratora państwa?

Cholera.

Na Węgrzech.

Budapeszt. W gminie Moszor zaszedł wypadek śmierci, podejrzany o cholerę. W Komarnie zaszło podejrzane zasłabnięcie.

W Rumunii.

Bukareszt. Bakteryologiczne badanie dejektów osoby zmarłej w Tulcea stwierdziło cholerę. Badania innego wypadku, jaki zaszedł w Braili, dały wynik negatywny.

We Włoszech.

Rzym. W ostatniej dobie zasłabło w Neapolu na cholerę 10 osób, a 3 zmarło, w prowincyi neapolitańskiej zmarło 6 osób, w Apulii zmarła jedna osoba.

W Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę 19 osób, zmarło 7, pozostaje chorych 371.

W Turcyi.

Konstantynopol. W ciągu tygodnia zachorowało na cholerę 60, zmarło 29 osób. — W okolicach miasta były wypadki cholery w obozach pośród żołnierzy. W Trebizondzie i Erzerum stwierdzono znaczną liczbę wypadków cholery wśród wojska. Śmiertelność wynosi 50%.

Konstantynopol. W ostatnich 24 godzinach 1 osoba zachorowała, 2 zmarły na cholerę. Ogółem dotąd zachorowało 68, zmarło 36 osób.

W Ameryce.

Nowy Jork. Jeden podróżny III klasy okrętu „St. Anna", który przybył z Neapolu, umarł w drodze. Lekarz sądzi, że to była cholera. Dwaj inni podróżni zachorowali na nieżyt jelit; pozostają oni pod kontrolą lekarską.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

Nowiny krakowskie.

Z „Głosu narodu" wystąpił redaktor naczelny tego pisma p. Maryan Dąbrowski. Właściwie wydawnictwo pozbyło się go, gdyż kompromitował partyę chrześcijańsko-socyalną, jako spólnik pewnego żydowskiego przedsiębiorstwa.

„Promień", stowarzyszenie młodzieży polskiej postępowej, urządza w sobotę o godz. 8 wieczór odczyt dra Witolda Jodki p. t. Zjazd w Kopenhadze. Odczyt odbędzie się w lokalu stowarzyszenia ul. Senacka l. 6, II piętro. Bilety po 60 i 30 h przy wejściu.

Z sali sądowej. Wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Tyronowi, 41-letniemu gospodarzowi z Czyżyn, oskarżonemu o zabójstwo teścia. Teść ten, pijak, w dniu 20 sierpnia, gdy żona Tyrona leżała w połogu, wyrabiał awantury w chałupie. Tyron odepchnął go, a gdy się pijany przewrócił, oskarżony kilkakrotnie kopał leżącego, który z tego pobicia umarł. Werdykt przysięgłych uwolnił Tyrona 8 głosami.

Z kolei przystąpiono przed tym samym trybunałem do drugiej rozprawy o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. 18 letni parobek Marcin Kasprzyk oskarżony był o to, że podczas awantury w karczmie w Słonej, ugodził kamieniem w oko gospodarza Stanisława Bardonia. Oskarżonego bronił obrońca w sprawach karnych dr Warenhaupt. Dla braku dowodów ława przysięgłych 12 głosami wydała werdykt uwalniający.

Nagła śmierć. Dziś rano w jednej z pierwszorzędnych kawiarń krakowskich agent handlowy z Wiednia Wagner, zastępca pewnej firmy berlińskiej, pijąc kawę, zmarł nagle na udar serca.

Wypadek przy pracy. W fabryce Peterseima wczoraj po południu upadł ciężki młot na rękę robotnika J. B., który doznał zmiażdżenia czterech palców. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Pożar piwniczny. Wczoraj przed południem zawiadomiono stacyę pożarną, iż w Akademii handlowej zatlił się miał węglowy w piwnicy. Na miejsce udało się kilku strażaków, którzy miał rozkopali i zapobiegli pożarowi.

Poraniony w bójce. Michał Smyrski, 45 letni wyrobnik z Półwsia Zwierzynieckiego, został wczoraj w bójce zraniony siekierą dwukrotnie w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie.

Włamania do sklepu. Dzisiejszej nocy włamał się do sklepu Rudnickiego na Półwsiu Zwierzynieckiem niewyśledzony dotąd sprawca i skradł 150 K oraz marek na 100 K. Kradzież zauważono dopiero rano przy otwieraniu sklepu.

— **Z teatru miejskiego.** W „Gaju świętym", który po raz pierwszy ukaże się w nadchodzącą sobotę, grają pp.: Barwińska, Górska, Łomska, Zarzycka, Kopczewska, Mielnicki, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Judeyko, Puchalski, Gorzkowski, Brandt, Jarszewski, Szczurkiewicz, Senowski, Miarczyński i Stępowski.

Reżyserya przystąpiła do wznowienia efektownej komedyi Sardou: „Madame sans gene". Rolę tytułową objęła pani Słubicka.

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: Atrakcyą programu od piątku 7 b. m. do czwartku 13 b. m. będzie obraz p. t. „Capstrzyk", zdjęcie na tle życia koszarowego. Reszta programu składa się przeważnie ze zdjęć o treści pouczającej i humorystycznej.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Eros i Psyche" (popularne).
Czwartek: „Wielki Fryderyk".

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Chcę sobie pohulać".
Czwartek: „To szczyt wszystkiego".

Nowiny lwowskie.

Udaremniona ucieczka wspólnika Wasińskiego. Uczestnik głośnej bandy Wasińskiego, Władysław Adamski, odsiadujący w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej karę 8 letniego więzienia, usiłował onegdaj zbiedz wraz z kolegami, z którymi przebywał w jednej celi. W nocy więźniowie wyłupali dziurę w podłodze kaźni, by tą drogą dostać się do piwnicy, a stąd na wolność. W chwili, gdy byli już bliscy spełnienia swego zamiaru, dozorcy wpadli na ślad zamierzonej ucieczki i udaremnili ją. Z powodu tego faktu powstała pogłoska o ucieczce Wasińskiego.

Z zaboru rosyjskiego.

Koniec strejku tramwajowego w Warszawie. Wczorajsze dzienniki warszawskie donoszą: „Prawdopodobnie dziś rozpocznie się normalny ruch tramwajów elektrycznych. Na skutek prośby zarządu, który zwracał się do oberpolicmajstra o uwolnienie aresztowanych pracowników i który jednocześnie osobną odezwą wezwał tych ostatnich do rozpoczęcia pracy, w areszcie przy ulicy Spokojnej sporządzono ogólny protokół i przedstawiono go aresztowanym do podpisu. Mocą tego protokółu-zobowiązania „chętni" decydują się rozpocząć przerwane czynności i spełniać je na dotychczasowych warunkach, zastrzegając sobie jednocześnie prawo gremialnego wystąpienia do zarządu z żądaniami polepszenia bytu. Zarząd zaś rezerwuje sobie cztery tygodnie czasu na rozpatrzenie tych żądań. Chętnych takich (pod groźbą więzienia — *red. „Naprz."*) o godzinie wpół do 2 w nocy było już 150, których też niezwłocznie, po złożeniu owego podpisu, wypuszczono na wolność. Z pozostałych (około 300) znaczna większość przystąpi niezawodnie do zgody".

Wedle informacyi „Kur. warsz." wypuszczeni zostali nad ranem wszyscy tramwajowcy, więzieni przy ul. Spokojnej; pozostałoby zatem w więzieniu 23, osadzonych w forcie aleksiejewskim pod cytadelą.

Warto też wspomnieć o sympatycznem postąpieniu właściciela „Mleczarni ziemiańskiej" przy ul. Bielańskiej, który zwrócił się onegdaj do zarządu więzienia i za jego zezwoleniem wysłał dla pracowników tramwajowych w dwóch transportach kilka tysięcy bułek, przeszło sto bochenków chleba, kilkanaście garncy mleka gorącego, kilka funtów herbaty, kilka kamieni cukru, oraz 3000 papierosów.

Ze świata.

Przekupstwa w czerniowieckiej Radzie miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Czerniowcach przyszło do burzliwej dyskusyi, wywołanej oświadczeniem dyrektora urzędu budowlanego, Wojtechowskiego, złożonem wobec kilku radnych. Wojtechowski oświadczył, że w sprawach budowlanych zachodziły często u radnych korupcye. Przy dostawach zachodziły różne nadużycia, a wielu radnych otrzymywało za swe głosowanie przy dostawach subwencye i udziały od dostawców, dalej że przy zaciągnięciu ostatniej pożyczki 8 milionów koron wielu radnych nadużyło swego stanowiska. Wojtechowski oświadczył to samo prezydentowi kraju. Po długiej i burzliwej dyskusyi, w której domagano się śledztwa i wydelegowania osobnej komisyi, uchwalono wezwać burmistrza, aby jak najszybciej zbadał podniesione zarzuty i przedłożył Radzie sprawozdanie.

Ucieczka defraudanta. Z Budapesztu donoszą: Teodor Zacsovics, urzędnik węgierskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, sfałszowawszy dokumenty, sprzedał wielki dom, będący własnością hr. Władysława Karolyego i pobrawszy na rachunek ceny kupna 180.000 koron, wyjechał.

Wypadki kolejowe. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj przed południem zderzyły się dwa pociągi towarowe koło stacyi Deva. Uległy zniszczeniu obie lokomotywy i 10 wozów.

Z Neutra donoszą: Na stacyi Nagy Sureni nastąpiło wczoraj zderzenie dwóch pociągów towarowych. Kilka wozów zostało uszkodzonych.

Z Gillespie (Illinois) donoszą: Przy zderzeniu się dwóch pociągów zostało 37 osób zabitych, 25 rannych.

Z literatury i sztuki.

Na wystawę w pałacu sztuk pięknych nadszedł na czas krótki obraz najnowszy Jacka Malczewskiego p. t. „Ecce Homo".

Z obrazów wystawionych sprzedano Stanisława Podgórskiego: „Szary dzień zimowy", tudzież kilka akwafort F. Jabłczyńskiego z nowo nadesłanej seryi.

We czwartek 6 b. m. w sali zwanej Świetlica otwartą będzie zbiorowa wystawa akwarel Juliana Fałata.

TELEGRAMY

dnia 5 października.

Koedukacya w szkołach wydziałowych.

Wiedeń. Minister oświaty zgodził się na koedukacyę dziewcząt w szkołach wydziałowych męskich, na razie prowizorycznie na trzy lata.

Nafta.

Wiedeń. Rafinerya w Limanowej żąda przynajmniej kontyngentu 15.000 cystern rocznie, twierdząc, że ofiarowany jej kontyngent 7000 jest niewystarczający. Zastępcy rafineryi limanowskiej żalili się dalej na różne utrudnienia. Rafineryi limanowskiej odebrano zniżone taryfy, dalej z 6 pociągów, które miała dawniej do dyspozycyi, pozostawiono jej obecnie tylko 1 pociąg. Prośba, wystosowana przez rafineryę do dyrekcyi kolei w Krakowie o dostarczenie jeszcze jednego pociągu południowego, została odrzuconą.

Londyn. „Standard Oil Company" ogłasza program nowej kampanii naftowej. Wobec zwiększenia się produkcyi i powstania około 70 nowych towarzystw dla eksploatowania nowych źródeł nafty, chce „Standard Oil Company" zwiększyć światową konsumcyę nafty; w tym celu nastąpi dalsze znaczne obniżenie cen nafty.

Z sejmu morawskiego.

Berno. Niemcy zdekompletowali wczorajsze posiedzenie sejmu, gdy miało przyjść do głosowania nad wnioskiem nagłym w sprawie zajść w Igławie w lipcu b. r. podczas uroczystości sokolej. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Termin następnego podany będzie pisemnie. Prawdopodobnie odbędzie się ono dzisiaj.

Czesi i Niemcy.

Praga. Wczoraj po południu rozpoczęła się generalna dyskusya w komisyi narodowo-politycznej nad przedłożeniem o zmianie ordynacyi wyborczej i innemi przedłożeniami narodowo-politycznemi.

Praga. Narodowo-polityczna komisya rozpoczęła wczoraj obrady, przechodząc natychmiast do dyskusyi generalnej.

Dr Eppinger uzasadniał żądania Niemców o stworzenie narodowych kuryj wyborczych, aby zapewnić Niemcom niezależnie od względów Czechów niezawisłą reprezentacyę w wydziale krajowym, w komisyach i innych ciałach autonomicznych. Podkreślił dalej konieczność zarządzeń dla ochrony zasadniczych narodowych praw.

Mowcy czescy oświadczyli, że zastępcy narodu czeskiego są gotowi do obrad nad życzeniami i wnioskami Niemców, że jednakże równocześnie muszą być też uwzględnione żądania Czechów.

Hr. Thun uznał umiarkowaną formę, w jakiej Niemcy swe stanowisko zastępują i oświadczył, że sądzi, iż przeciw zgodzeniu się na kurye wyborcze niema żadnego merytorycznego zarzutu. Także inne żądania Niemców nadają się w pełnej mierze do dyskusyi.

Następne posiedzenie dziś.

Delegacye.

Budapeszt. Sejm węgierski wybrał dziś członkami delegacyi 28 członków „partyi pracy", 4 Kossuthowców, 4 Chorwatów, 3 członków partyi Justha i 1 z partyi ludowej; zastępcami: 9 członków „partyi pracy" i 1 Chorwata.

Złożenie mandatu.

Poznań. Poseł sejmowy Henryk Szuman, długoletni prezes Koła polskiego w sejmie pruskim, złożył mandat ze względu na podeszły wiek.

Starcie graniczne turecko-bułgarskie.

Sofia. Według wiadomości dotychczas urzędownie nie potwierdzonych, tureccy żołnierze graniczni oddali strzały do patrolu bułgarskiego koło miejscowości Batak Kule. Jeden z żołnierzy bułgarskich miał zginąć.

Po walkach ulicznych w Berlinie.

Berlin. W szpitalu w dzielnicy Moabit zmarł wczoraj robotnik Herman Robert, który brał udział w niepokojach w Moabit i odniósł skaleczenia od cięć szablą przez policyantów.

Berlin. Na rezolucyę związku zagranicznej prasy w Berlinie odpowiedział prezydent policyi następującem pismem: „Nie istnieje specyalne prawo dla reporterów, a więc także i reporterzy zasadniczo mają się zdala trzymać od zbiegowisk. Przy zajściach w Moabicie wszyscy ci reporterzy, którzy zwrócili się do policyi, otrzymali w jej pobliżu miejsce, skąd mogli zajścia śledzić, a zarazem stali pod ochroną policyi. Ja sam przywiązuję wielką wagę do umieszczenia reporterów w takim punkcie, z któregoby mogli całe postępowanie policyi śledzić, gdyż objektywne sprawozdania na podstawie własnych spostrzeżeń są najlepszym środkiem, zapobiegającym wszystkim tatarskim (!) wiadomościom, które z interesowanej strony zasadniczo są podawane po każdem ostrem wystąpieniu policyi".

Berlin. Związek prasy zagranicznej otrzymał od podsekretarza stanu pismo z doniesieniem, że kanclerz bardzo ubolewa z powodu zajść, jakich ofiarą padli dziennikarze angielscy. Ministerstwo spraw wewnętrznych zbada bliżej sprawę. Specyalna ochrona przedstawicieli prasy jest przedmiotem zastanawiania się.

Strejki i lokauty.

Kotbus. W Forst powrócili robotnicy do pracy w fabrykach sukna na dotychczasowych warunkach.

Hamburg. Wczoraj przed południem zostały wdrożone ponowne rokowania między przemysłowcami a robotnikami przemysłu metalurgicznego. Pracodawcy zaproponowali kilka ustępstw. Od przyjęcia tych propozycyj zależy **ogłoszenie w sobotę lokautu w całym przemyśle metalurgicznym.** Robotnicy zawiadomili, że definitywną odpowiedź dadzą w środę o godzinie 8 wieczorem.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. (Pet. ag. tel.). Wczoraj otwarto w obecności księcia regenta i najwyższych dygnitarzy Izbę konstytucyjną. Książę regent w krótkiej przemowie wezwał deputowanych, aby gorliwie spełniali swą wielką misyę. — Ogłoszony wczoraj dekret oznajmia, że Izba tworzyć będzie podstawę przyszłego parlamentu.

Zamach dynamitowy.

Los Angelos (Kalifornia). Za ujęcie sprawców eksplozyi w budynku tutejszego dziennika „Times" wyznaczono nagrodę 100 000 dolarów. Policya została wzmocnioną. Dotąd uwięziono 17 osób, jako podejrzanych o ten zamach.

Katastrofa na morzu.

Panama. Parowiec „Chiriqui" zatonął koło Punta Garachiné z powodu wybuchu kotła. Na pokładzie okrętu znajdowało się 70 osób, wśród nich 27 pasażerów I klasy.

Nowy Jork. Dziennik „Sunn" donosi, że podczas eksplozyi kotła na pokładzie parowca „Chiriqui" zginęło prawdopodobnie 50 osób.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Zebranie partyjne** odbędzie się we czwartek 6 października b. r. w lokalu Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10. Porządek dzienny: Sprawozdanie z kongresu w Kopenhadze złożą tow. Z. Żuławski i Z. Klemensiewicz. Ze względu na ważność spraw upraszamy o liczny udział. Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

* **Posiedzenie zarządu krakowskiej organizacyi kobiet** odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Sprawy ważne, prosimy towarzyszki o przybycie.

* **Baczność towarzysze stróże kamieniczni, robotnicy dzienni i służba domowa w Krakowie!** W niedzielę 9 października o godz. 10 rano odbędzie się w cyrku Edison przy placu Wielopole publiczne zgromadzenie Stowarzyszenia stróżów kamienicznych, robotników dziennych i służby domowej. Porządek dzienny: 1. Ubezpieczenie stróża i stróżowej na wypadek choroby w Miejskiej Kasie chorych przez kamieniczników. 2. Zniesienie starego regulaminu służbowego, a zaprowadzenie sądów przemysłowych. 3. Zatwierdzenie przez gminę m. Krakowa regulaminu dla stróżów za otwieranie bram w nocy lokatorom. Zapraszamy wszystkich towarzyszów do wzięcia licznego udziału, tak stróżów, jak robotników i wszelką służbę. Zarząd.

* **Towarzyszki,** chcące zapisywać się **do organizacyi kobiet,** płacić wkładki partyjne, otrzymywać **„Prawo Ludu"** i **„Głos kobiet",** oraz informować się w sprawach organizacyjnych, niechaj się zgłaszają w każdy czwartek od godz. 7—9 wieczorem i każdą w niedzielę od 11—1 w południe do lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10, I. p.

* **Podgórze.** We czwartek 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Robotniczym wykład dra Pawła Keplera: „O przyczynach chorób".

* **Zebranie** wszystkich zawodów mieszczących się w Stow. „Postęp" w Krakowie (ul. Krakowska 25) odbędzie się w sobotę 8 b. m. o godz. 10 30 przed południem. Uprasza się o liczne przybycie wszystkich towarzyszów. Sprawy ważne.

* **Zebranie poufne członków Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego"** odbędzie się w niedzielę 9 października o godz. 10 rano w lokalu Uniwersytetu ludowego w Krakowie, ul. Szewska 16, I. p. Zebranie zwołane zostaje na podstawie § 2 ust. o zgromadzeniach.

* **Zarząd Stow. „Muzyki kolejowej" w Przemyślu** rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę kapelmistrza.** Posada, nadająca się doskonale jako zajęcie uboczne, jest natychmiast do objęcia. Warunki wedle umowy między zarządem a kandydatem. Oferty należy adresować: Stanisław Kwiatkowski, zarząd „Muzyki kolejowej" w Przemyślu, ul. Czarnieckiego 7.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Stolarnia 843
Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Ucznia do praktyki
poszukuje Zakład „Zorza“, Kraków, Krzyża 7.

Kamasznika
zdolnego na stałą robotę poszukuje A. Kowalski, Zakopane.

Rzeźbiarza
poszukuje fabryka lalek ul. Wolska. Wiadomość tamże.

Czeladnika lakierniczego
i chłopca do praktyki poszukuje Ludomił Rausch, Grzegórzki L. 31.

Znajdą umieszczenie:

Uczeń
w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady.

Subjekt cukierniczy
uzdolniony w cukrach, dekorowaniu tortów i obstalunkach.

Panna
do ekspedycyi sklepowej, z dobrego domu, z wyższem wykształceniem, władająca biegle jęz. niemieckim.

Płatniczy z kaucyą
uzdolniony w swoim zawodzie, w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Kraków, Floryańska 45.

Proszę żądać bezpłatnie
cennik maszyn do szycia, rowerów etc. od lat 35 egzystującej polskiej firmy eksportowej St. Rundbakin, Wiedeń III/2. Weissgärberlände 58.

Waga pomostowa
prawie nowa i wóz platformowy tanio do sprzedania.
Poszukuję również spólnika do fabryki kapusty kiszonej z kapitałem 5—6000 koron.
Zygmunt Leibler, Podgórze, ul. Wązka 14.

Meble
Szafy, łóżka, kredensy kuchenne, lustra, biurka, stoły, kanapy, garnitury mebli, maszyny do szycia i pisania, otomany, i różne rzeczy używane, nabywać można w katolickim sklepie mebli używanych, Kraków, ulica św. Jana L. 14.

Encyklopedya Meyera
(Meyer's Conv.-Lexicon) najnowsze wydanie, tomów 21, opr. w półskórek, egzemplarz prawie nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.
Zgłoszenia w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Do wynajęcia

zaraz mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, nyży, łazienki z 2-ma klosetami, balkonem na I. piętrze

przy ul. Kremerowskiej 2
(róg ulicy Sobieskiego).
Wiadomość tamże.

Na piekarnię

lub inne przedsiębiorstwo jest w pobliżu dworca kolejowego 6 pokoi wysokich, jasnych w suterynach ew. z wejściem od ulicy do wynajęcia.
Wiadomość w biurze wszelkiej reklamy „Principia“, ul. św. Marka 21.

Masło. Co dzień świeże masło naturalne wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za K 10·50
Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.

J. SCHAUMER

Rynek główny 11 (w podworcu)
poleca swój
skład futer i pracownię kuśnierską
Przyjmuje zamówienia i reperacye i wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach najniższych.

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —

The Berlitz Schools

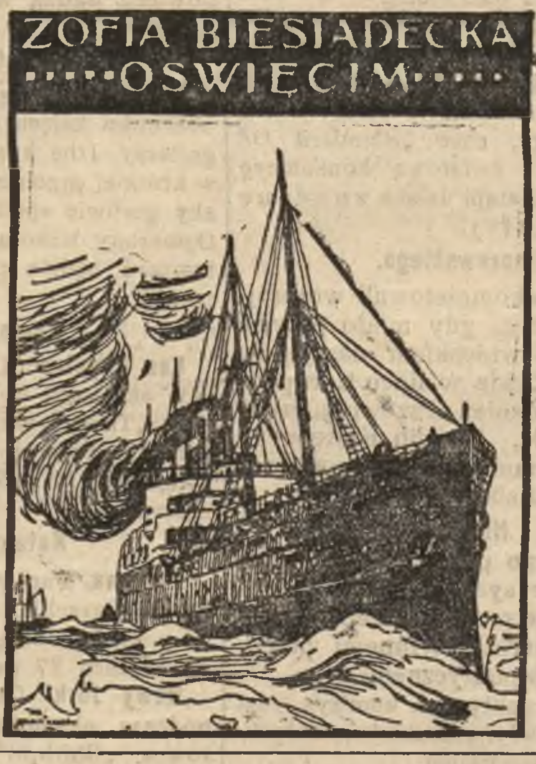
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny. 821

Torebki damskie

Portfeuile, Papierośnice, Teki na akta dla adwokatów
poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki L. 2 (obok Wgo Herliczki).
Uwaga na adres.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje
bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie



Pociechą dla chorych

jest aptekarza Zaloscera PŁYN STELLA

przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, darciu w członkach, postrzałowi, reumatycznemu bolowi głowy i zębów wyświadcza płyn Stella nieocenione usługi. Skutkuje zdumiewająco. Przez wielu lekarzy polecany i tysiącami uznań odznaczony. Prawdziwy tylko ze znakiem gwiazdy. 12 małych lub 6 wielkich flaszek 5 K, 24 małych lub 12 wielkich flaszek 8·50 K wysyła opłatnie jedyny wytwórca aptekarz **S. ZALOSCER,** apteka pod gwiazdą, **D. Tuzla, Nr. 35, Bośnia.** Przeciw **uporczywym dolegliwościom żołądka i zboczeniom w trawieniu** najlepszym środkiem jest: **sól żołądkowa „Stella“.** Cena pudełka 1 K, 6 pudełek 5 K. Oba środki są słynne jako ludowe i domowe i powinny się znajdować w każdym domu, gdyż są one też **skarbem dla zdrowych.** 1034



APTEKA (XIV) CZTERNASTA
W. RADWAŃSKIEGO
w Krakowie przy ul. Lubicz

(naprzeciw dworca kolejowego)
poleca:
wypróbowane i ogólnem uznaniem cieszące się środki wyrobu własnego,
jako to:

płeć wydelikatniające: Krem waselinowy. Cena 40 hal. — Otrąbki migdałowe z zapachem czeremchy. Cena 60 hal. — Płynne mydło glicerynowe. Cena 70 hal.;
na porost włosów: Woda chinowo-chmielowa. Cena K. 1·20;
w hygienie zębów: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów. Cena 60 hal. — Wodę anaterynową. Cena 80 halerzy. — Wodę antyseptyczną. Cena 80 hal.;
na odświeżenie powietrza pokojowego: Spirytus leśny. Cena 70 halerzy;
na piegi, wyrzuty skórne: Krem borowo-glicerynowy po 35 i 80 hal. — Krem wschodnich piękności. Cena 1 K. — Krem lanolinowy po 35 i 80 hal.;
na odciski: Płyn. Cena 70 hal. — Plaster po 30 i 50 hal.;
na kaszel i chrypkę: Syrup ziołowy. Cena 1 K. — Ziółka piersiowe. Cena 40 hal. — Syrup gnajakolowy. Cena 2 K.

Oprócz tego poleca Apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p.
Dwurazowa wysyłka pocztowa co dnia.

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

Stanisław Rożnowski w Krakowie

poleca

Mydło „Karawanowe i z Krakusem“

jako najlepsze i przewyższająca jakością wszystkie inne — do prania bielizny oraz wszelakich materyi.
Cenniki na żądanie!

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne. Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. — Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta
ANTONI
M. MIRKIEWICZ
KRAKÓW, MOSTOWA 4.
Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy ciężkiej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach itp. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

Bez kosztów
wysyłam na żądanie każdemu mój główny ilustrowany katalog z 3000 rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
874 **w Brüx Nr. 326 (Czechy).**

Z dniem 15 września 1910 r. został otwarty

DOM KREDYTOWY W KRAKOWIE

Dietlowska 91. Telefon 2047/VI.
Sprzedaje wszelkie towary bławatne oraz ubrania męskie, damskie i dziecinne, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — **Ceny przystępne.** Ludzie uczciwi i zdolni znajdą stałe i popłatne zajęcie.

ZAKOPANE

PRZECZNICA 5.
Panienki lub Panie znajdą **dobre umieszczenie** z całem utrzymaniem i troskliwą opiekę **w domu prywatnym** (nie pensyonat). **Fortepian** w domu; na żądanie lekcye muzyki. **Tamże osobno do wynajęcia pokój** na piętrze z werandą oszkloną, słoneczny z ślicznym widokiem, **z utrzymaniem lub bez.**
Wiadomość też u p. A. Salomonowej Kraków, Sławkowska 2.

MAGAZYN I PRACOWNIA
ROBÓT RĘCZNYCH
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p. poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. **Ceny stałe i umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. **Zakład rysowniczy na miejscu.** Przyjmie się kilka zdolnych panien do haftu oraz kilka panienek do nauki. 845

5.500
notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że
KAISERA
karmelki piersiowe
z 3-ma jodłami
Kaszel
chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.
Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.



JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1911

Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:
Kraków, ul. św. Marka L. 21

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem
JANA POTEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).
Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
:::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.



Powracającym z **W**ód poleca
Cukiernia Lwowska J. Michalika
Floryańska L. 45
Doborowe Cukry, Czekoladki, Pomadki
819 ½ kgr. Kor. 2·40.

EMIL HALLER
pod firmą

„MAISON BÉBÉ“

Kraków, Grodzka 6 w podworcu
Specyalny magazyn

konfekcyi dziecięcej

dla dziewcząt i chłopczyków.
Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).